









imponującej działalności naukowej. Zdarzyło się jednak, że kilkakrotnie rozmawialiśmy ze sobą dłużej i nie tylko na tematy naukowe. Z Jej ust „Aniu, dziecko”, skierowane bezpośrednio do mnie, wypełnione było sympatią, którą długo będę pamiętał i która bardzo skutecznie odbrażwia „posągową Panią Profesor”.